

ABONAMENT:

miesięcznie w ekspedycji
500 marek, z odroczaniem
do domu i w agenturach
naszych 550 mk., na poczcie
550 marek.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:

40 mk. za wiersz mm. 6-lin.
Rekl. na str. 3-lin. w wia-
domości. potocz. 200 mk.
Ogłosz. żałobne i dla po-
szukujących posad 30 mk.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ogr. por.

Ojczyzna buduje się spełnianiem obowiązku!

„Głos Leszczyński” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Najważniejsze zagadnienia.

Bezspornie najważniejszym zagadnieniem, które czeka nasze ciało prawodawcze, a więc nowo wybrany Sejm i Senat — jest sprawa uzgodnienia stosunków finansowych naszego kraju. Bardzo słusznie podkreślił to w swej mowie, wygłoszonej w dniu zamknięcia Sejmu Ustawodawczego jego marszałek, p. Wojciech Trzampczyński. Nasza konstytuanta w tej dziedzinie zrobiła nie bardzo wiele, lecz winić jej bynajmniej nie należy, bowiem tego rodzaju stan rzeczy był wynikiem ciągłych tarć partyjnych, ciągłych wałek w łonie Sejmu, co uniemożliwiało produktywną pracę nad poprawą naszych finansów. W dodatku, w społeczeństwie nie znajdowały należytego odzwierciedlenia w tym kierunku i nawet poczynienia, skądinąd dobre, naszego Sejmu padały w próżnię, nie posiadając poparcia szerokich warstw społeczeństwa. Ta pewnego rodzaju nieufność z jednej strony szerokiego ogółu, a z drugiej strony Sejmu Ustawodawczego, to dążenie, zwłaszcza w ostatnich czasach, aby konstytuanta jaknajprędzej się rozwiązała — sprawiło, że wiele zagadnień nie znajdowało należytego rozwiązania, lub było połowicznie załatwiane.

Obecnie sytuacja zmienia się zasadniczo. Skonczyliśmy okres przejściowy, okres anormalnego rozwoju życia państwowego, a wchodzimy na nowe tory — rzeczywistego rozwoju w ramach praw obowiązujących, a mianowicie konstytucji. Już teraz nie może być mowy o żadnych jakichkolwiek „wątpliwościach”, „ryzykanciach eksperymentach”, — lecz wszystko musi być wyrażone w sposób zdecydowany oparte na zasadach prawnych. Dalej, wobec widocznego a wrogiego nam czynnika, awidacznijającego się pod nazwą t. zw. bloku mniejszości narodowych, naród był zmuszony stanąć do czynu, stworzyć w swym przedstawicielstwie faktyczną większość polską. Wchodzimy w okres normalnego rozwoju, wobec czego możemy spokojnie przystąpić do rozważania, do rozstrzygnięcia wszystkich najważniejszych zagadnień a przede wszystkim sprawy senacji naszych finansów.

Jeszcze Napoleon powiedział, że dla wygrania wojny potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy! To samo można zaznaczyć w zastosowaniu do życia codziennego każdego państwa: dla należytego rozwoju kraju potrzeba zasobnego, potężnego i opartego na mocnych podstawach skarbu. Do tego celu dążyć musimy za wszelką cenę, bowiem od niego zależny jest wprost byt naszego państwa, bowiem jest to równie groźne niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad naszą Ojczyzną, kiedy w lecie 1920 f. szły na nią hordy bolszewickie. Dewaluacja marki polskiej powoduje coraz większą drożyznę, coraz większy wzrost cen nawet na artykuły pierwszej potrzeby, a wszystko to pociąga szereg bardzo bolesnych dla państwa zatargów we wszystkich dziedzinach jego życia. Tego rodzaju anormalnemu stanowi rzeczy czas jest kres położyć i jeżeli nowo wybrany Sejm oraz Senat chcą zasłużyć na miano rzetelnych pracowników dla dobra kraju, to powinny w pierwszym rzędzie wziąć się za całą bezwzględnością, z całą stanowczością, nie oglądając się na różnice partyjne, nie zlekakając — do natychmiastowej naprawy skarbu, do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych i gospodarczych, do wprowadzenia w Polskę prawdziwie wartościowej waluty, — bowiem to są najważniejsze zagadnienia chwili obecnej.

Kto winien?

W ostatnich tygodniach drożyzna wzrosła w niesłychany sposób i to nie tylko w mieście Poznaniu, ale także w całym województwie. Każdy musi zadać sobie pytanie, czemu należy tłumaczyć ten objaw tak bardzo przykry, który przecież najwięcej daje się we znaki ludności, która pracą rąk z dnia na dzień stara się zapracować na utrzymanie swoje i rodziny. Nie możemy przecież twierdzić, jakoby Pan Bóg nam nie był pobłogosławił podczas żniw. Wprawdzie strajk rolny wyrządził nam poważne straty, lecz połowem wszystko chyba jest tak wielka ilość, a ziemiaków jest tak nadmiar, że od lat już nie mieliśmy tak obfitych zapasów.

Przypuszczamy zatem należało, że skoro artykułów pierwszej potrzeby jest pod dostatkiem, że drożyzna ustanie i że skończą się utyskiwania tych

wszystkich, którzy nie należą do ludzi zamożnych i bogatych. Tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie.

Objawy powyższe możemy jedynie wytłumaczyć sobie tem, że pieniądź polski stracił ogromnie na wartości. Pisaliśmy już o tem nieraz, ale sprawa ta ma tak wielkie znaczenie dla naszego kraju, że na leży wziąć do niej na nowo powrócić. Polska miała w czasie ustąpienia gabinetu Fonikowskiego 400 miliardów marek w obiegu. Ponieważ w owym czasie za dolara płaciłymi 4000 mk., przeto za owe 400 miliardów mk. mogliśmy kupić 100 milionów dolarów. Obecnie płacimy za dolara przeszło 16000 mk.; za owe 400 miliardów marek kupić możemy już tylko 25 milionów dolarów, czyli innymi słowy, że nasz pieniądź obniżył się o czwartą część swojej ówczesnej wartości. I czemuże się to tłumaczy?

Często wskazywano na to, że marka polska nie może nabrać większej wartości, ponieważ Polska w obrotowym mierze kupować musi surowce oraz towary zagraniczne, a nie wywozi niemal niczego. Tak było naprawdę 4 wzgl. 3 lata temu. Od tej chwili wszystko się bardzo zmieniło na naszą korzyść. Dnia 28. bm. odbyła się u p. Ministra Przemysłu i Handlu konferencja prasowa, na której minister Strassburger udzielił informacji o polityce handlowej rządu polskiego. P. Minister stwierdził, że wartość naszego wywozu dosięga już 80 proc. przywozu, a ponieważ poprawa jest stała, można więc mieć nadzieję na rychłe wyrównanie się naszego bilansu handlowego. Jak więc wynika z oświadczenia p. Ministra w niedługim czasie będzie Polska wywoziła towarów za tę cenę, za którą kupuje towary zagraniczne. Upada zatem ten powód, który podawano na usprawiedliwienie drożyzny.

pozostaje zatem jedynie inny powód, który ponieważ przypomnieć musimy, mianowicie, że zagranica nie ma zaufania do rządów i ustroju państwowego w Polsce, wskutek czego ją sobie lekceważy, a wyrok swego lekceważenia daje w tem, że stale obniża wartość naszej marki. Zagranica posiada nas wciąż o to, że mamy skłonności wojownicze, że pozwalamy sobie na różne próby, eksperymenty i ekstrawagancje, na które nie pozwalają sobie państwa o silnej walucie i w doskonale zestrojonej maszynie państwowej.

Dopóki więc na czele państwa stać będzie człowiek, którego miłsze jest pobrzękiwanie szabłą aniżeli rzetelna praca pokojowa, nie może być mowy o zatajowaniu drożyzny. Dopóki w Polsce górę mieć będą tendencje lewicowe i socjalistyczne, uważające państwo jedynie za dobre i łatwe źródło dochodów, zagranica do nas zaufania mieć nie będzie.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy stronictwa lewicowe będą skłonne do rozpoczęcia polityki i pracy pozytywnej albo czy też nadal prowadzić będą robotę szkodliwą dla państwa, która pod postacią obrzymliej drożyzny przedewszystkiem daje się we znaki warstwom niezamożnym i potrzebującym.

Wiadomości polityczne.

— O Lloyd George'u i sprawie wschodniej. Jak donosi „Daily Mail”, gen. Townshend, którego opozycja przeciwko wschodniej polityce poprzedniego gabinetu jest szeroko znana, oświadczył na bankiecie w Aldwych Club, że Lloyd George zwrócił się w swoim czasie do Jugosławii z propozycją, aby okupowała Konstantynopol. Gdyby Serbowie, mówił gen. Townshend zastosowali się do tej propozycji, wznieciłoby to pożar na całym Wschodzie tak, że mielibyśmy obecnie nową krwawą wojnę.

— Konstancy i rozstrzelaniu ministrów. „Corriere della Sera” donosi z Palermo, że Konstancy jest ogromnie rozgoryczony władzą i o rozstrzelaniu ministrów. Oświadczył on, że ministrowie i generałowie nie są wcale odpowiedzialni za niepowodzenia wojenne. Król jest wiadomością o rozstrzelaniu ministrów bardzo przygnębiony.

— Niepokoje w Smyrnie. „Times” donosi z Aten, iż wedle sprawozdania podróżnych, którzy przybyli ze Smyrny, wybuchły tam groźne niepokoje. Turcy i tubylcza ludność chrześcijańska do Jonji, rzecz powrotu ludności chrześcijańskiej do Jonji, gdyż emigracja tych żywołów sprawdziła zupełny zastój w handlu. Wojsko kemalistyczne próbowało rozpedzić manifestantów, przyczem doszło do walk, w czasie których zostało zabitych około 500 ludzi.

W Smyrnie panuje wielki brak chleba, co wzmaga wzburzenie ludności.

— W Rosji żydów biją. Do gazet ryskich donoszą, że w drugiej połowie listopada miały miejsce w Mohylewie pogromy żydowskie, w których wzięli udział żołnierze sowieccy.

Przeciw Polsce.

„Daily Mail” donosi o zawarciu tajnego układu między Niemcami a Rosją, celem dokonania akcji wojennej odwetowej przez Niemcy.

Obecnie w ciągu przygotowań wojennych będą Niemcy rozporządzały armią rosyjską. W arsenałach rosyjskich spoczywa materiał amunicyjny; flota niemiecka mieć będzie obsługę rosyjską a dowódców niemieckich; będzie to przygotowanie się Niemiec do wojny na morzu Bałtyckim. Wogóle w Rosji przygotowuje się miljonowa armia, której da Reichswehra niemiecka oficerów i podoficerów. Dziennik angielski zwraca uwagę, że należałoby obsadzić granice zachodnie Niemiec, aby Niemcy nie naruszyli traktatu wersalskiego.

Zawarcie traktatu przez Rosję i Niemcy zagraża istotnie bytowi państwa Polskiego. Tak Rosja jak i Niemcy zmierzają do tego.

Zanim układ ostatecznie został zawarty toczyły się bardzo długie narady. Jednakże nie wszystkie przywódcy niemieccy są zadowoleni z układu. Ludendorff stoi na czele przeciwników i pragnął on zawarcia traktatu z Francją i Wielką Brytanią, uważając go za korzystniejszy dla Niemiec. Ale Stinnes podjął stanowczą walkę z tą myślą i dążył całą siłą do doprowadzenia do skutku układu z Rosją; widocznie jest wpływ jego silniejszy w Niemczech, skoro woili jego stało się zadość.

Stinnes uważa, że Niemcy muszą konkurować z Anglią a zatem koniecznością jest uzgodnienie swego stanowiska z polityką rosyjską.

Skargi niemieckie na p. Plucińskiego.

W związku z wyjazdem z Gdańska przedstawiciela Polski p. Plucińskiego pisze organ junkrów pruskich „Deutsche Tagesztg”, że od czasu objęcia urzędowania przez p. Plucińskiego, t. j. od 5 grudnia 1921 r. rozpoczęła się w Gdańsku wszechpolska polityka nietolerancji. Chodziło o zmniejszenie praw Niemców na korzyść Polski. Osobiste stanowisko p. Plucińskiego w Gdańsku wykazuje, że Polsce nie chodzi o współpracę z Gdańskiem, lecz o zawładnięcie nim. Tem tłumaczy się prześladowanie niemieckiej kultury. Musiałby się stać jakiś cud, ażeby następcą p. Plucińskiego prowadził inną politykę.

Kłopoty kandydata.

Gdy Sejm wczoraj o godzinie 2 i pół kończył swe obrady, wiadomą było już rzeczą powszechnie, że p. Piłsudski pragnie stanąć na umyślenie w tym celu urządzeniem zebrania posłów i senatorów, jako kandydat na Prezydenta Rzplitej. Wkrótce dowiedziano się także o postanowieniu 3 eh grup Chr. Zw. Jedn. Nar., że w zebraniu takim odmawiają one udziału. Natomiast wśród stronnictw lewicy zapowiedziano, że zebranie odbędzie się w poniedziałek popoł. w Prezydium Rady Ministrów.

W ciągu popołudnia wylonilo się w tej sprawie nowe zawiązanie.

Już pod koniec obrad sejmowych zajęły się tem żywo mniejszości narodowe, dowiedziawszy się, że ma to być zebranie wyłącznie stronnictw polskich.

Zakołowało wśród mniejszości:

— Nar., to my mamy naszymi głosami przeciw prawicy, przeciw większości posłów i senatorów polskich przeprowadzić wybór p. Piłsudskiego, a na jego zebranie kandydatkie nie mamy być zaproszeni?

Do wieczora stanowisko obcych narodowości było ustalone i ze strony tych grup oświadczoneo współpracownikowi naszego pisma:

— Jeżeli nie otrzymamy zaproszenia na zebranie kandydatkie p. Piłsudskiego, stanowisko nasze za tydzień, na Zgromadzeniu Narodowem, jest przesądzzone. Nie oddamy głosów na p. Piłsudskiego, a

prawdopodobnie, nie stawiając własnego kandydata, postawimy się od głosowania. Jest to już rzecz postanowiona. Zawiadomiliśmy o tem kogo należy i w tej chwili wiedzą już o tem zarówno w Prezydium Rady Ministrów, gdzie ma się odbyć zebranie, jak i w Belwederze.

— Czy Panowie mają już odpowiedź?

— Dotychczas nie. Ale mogę pana zapewnić, że nie zadowolą nas żadne półśrodki, lecz domagają się będziemy, jako zwołaliśmy p. Piłsudskiego, zupełnie równego traktowania z innymi jego zwolennikami. Dzisiaj po południu przypomiano u nas zasadę, wypowiedzianą przez pos. Thona tuż po wyborach: jeżeli lewica chce grzeszyć z mniejszościami, musi grzeszyć jawnie, bo schować się nie damy.

Pod wieczór rozszedły się pogłoski, że wobec tej groźby ze strony mniejszości narodowych zebranie kandydata p. Piłsudskiego ma być zaniechane, aby jawnie nie grzeszyć, a jednak najpewniejszych zwolenników nie urazić.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 6 grudnia 1922 r.

R. k. Mikołaja bisk. W., Leoncy M. — Słowiański Jarogniew
Wschód Stońca o godz. 7.56 Zachód o godz. 3.45.
Wschód Księż. o godz. 6.09. Zachód o godz. 9.07.

Miejscowe:

Baczność Zarządy Towarzystw w Lesznie!

W środę dnia 6. XII. br. odbędzie się zebranie wszystkich Zarządów Towarzystw Polskich w Lesznie w Domie Katolickim o godz. 8 wieczorem na małej salce. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Na porządku dziennym sprawa bardzo ważna.

Zarząd Związku Towarzystw Polskich w Lesznie.

Górecki, prezes. Matuszczyk, sekretarz.

(m) Dekoracja orderem „Virtuti Militari“. W Belwederze odbyła się dekoracja orderem „Virtuti Militari“. Klasy II otrzymali gen. broni: Szeptycki, Rozwadowski, Zieliński, J. Haller, Rydz Smigły i Romer; kl. III i IV: plk. Bieracki, ppłk. Paszkiewicz, mjr. Piasecki; kl. IV: ppłk. Rybicki, sierż. Scipio, plut. Jakubowicz.

(m) Ze spraw szkolnictwa. Władze szkolne ogłosiły konkurs na posady dyrektorów państwowych seminarjów nauczycielskich w Crodnie, Swistoczy, Szczuczynie i Słonimie. Do posad powyższych przywiązane są pobyry unormowane ustawami z dn. 18 lipca 1920 r. i 18 marca 1921 r. Podania, należyte udokumentowane, winny być wnoszone do kuratorjum okręgu szkolnego w Białymstoku.

(m) Znaleziono portfel; do odebrania w Urzędzie Policyjnym w Ratuszu, pokój 12.

Prowincjonalnie:

(p) Gniezno. (Wypadek na stacji.) Na stacji pociąg towarowy przychodzący od strony Nakła najechał na drugi pociąg towarowy, znajdujący się na stacji.

Do Szan. Czytelników naszych!

Przy zakupkach na zbliżającą się Gwiazdkę, prosimy usilnie tylko te firmy popierać, których właściciele składów w naszej gazecie się ogłaszają. Kto pragnie uchronić się przed wyzykiem, ten pilnie przegłądać musi nasz dział ogłoszeniowy, bo za te firmy tylko ręczyć możemy.

Kilka wagonów zostało uszkodzonych. Wypadków z ludźmi nie było. Zderzenie nastąpiło wskutek nieuwagi maszynisty.

(p) Pleszew. (Wypadek w kinematografie.) W ubiegły tydzień w kinematografie „Edison“ nastąpił wybuch w oddziale maszynowym. Jeden z mechaników uległ silnemu poparzeniu. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

(p) Niewierz, pow. szamotulski. (Tajemniczy wypadek.) Zagadkową śmiercią zginął gospodarz tuł. sp. Józef Becian, jadąc wieczorem dnia 22. z. m. do pobliskich Bródek w celu dokonania zakupu kartofli. Znalaziono go tam około godz. 6 rano obok swego woza z kołami, które, rozbiegawczy się, wparły dyszel na drzewo przydrożne, w stanie umierającym z raną na tylną część głowy i niezliczonymi uszkodzeniami na skroni. Po przewiezieniu go do pobliskiego mieszkanka, umarł krótko potem, nie dając żadnych wyjaśnień o swej śmierci. Poniważ rana na tylną część głowy oraz szybka śmierć nasuwały wiele wątpliwości, przeto zachodzi podejrzenie, że B. mógł paść ofiarą napadu handyckiego, aczkolwiek z drugiej strony nie wykluczeniem jest, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek rozbiegania się kołi.

(p) Grodzisk. Tragiczny wypadek zdarzył się w czwartek wieczorem około godz. 10 do 10 w lokalu p. Opeńcewskiego w Grodzisku. Dwóch panów z Grodziska B. i W. i dwóch z okolicy K. i B. siedząc wspólnie przy stole, wszczęli prawdopodobnie ze sobą sprzeczkę, w toku której pp. B. z G. i B. z S. wyciągnęli równocześnie browningi i skierowali ku sobie. Widząc to p. W. przychylił za rękę p. B. z S., chcąc zapobiedz nieszczęśliwemu wypadkowi. W tem padł strzał z browninga p. B. z S. i trafił p. W. w szyję, przeszłyjając ją na wyłt. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, p. W. znajduje się

dotąd w poważnym niebezpieczeństwie życia. Blizszych szczegółów brak w razie, ale natychmiast wzięto śledztwo wykazując niebawem prawdziwy skutek rzeczy.

Z dalszych stron.

(d) „Notgeld“ gdański nieważny w Polsce. Volkstag gdański uchwalił dnia 2 listopada br. ustawę o wprowadzeniu t. zw. „Notgeld“ gminy gdańskiej. Urząd polski w Gdańsku nie będą przyjmowały w razie wspomnianych znaków („Notgeld“) wydanych przez gminę gdańską, na podstawie zarządzenia Komisara Generalnego R. P. w Gdańsku.

(d) Chojnice. (Ograbienie pasażera w podrogu.) Zaledwie przebrzmiały echa ostatniego napadu na st. Barczaka, a już znowu zdarzył się nowy wypadek grabieży na kolei. Pomysłowość rzeźmizmostów znajduje coraz to więcej sposobów ograbienia podróżnych. Tak np. kupcowi Chełmińskiemu z Przylpek, powiatu sremski na szlaku Więcbork—Chojnice zaofiarował pewien wyelegantowany osobnik papierosa, po którym spaleni ofiara popadła w twarzą sm. Obudzony się ze snu zauważył p. Ch. brak zegarka, portfela i zawartością i wszystkich papierów wartościowych nie wyłączając nawet wykazu osobistego i losu loteryj. Widać sobie prawie dostrzegając ograbionym. Nie pozostało mu nic jak tylko narzucić sobie na siebie. Szkoła materialna wynosi około 1 i pół miliona mk. Poszkodowany wydał policyi dokładny opis rzeźmizmosta, który zapewne naprowadzi władze wnet na trop niebezpiecznego złodzieja. Na zegarku wyrity jest numer 48 621, wyżej napisany wystawiony został w Poznaniu a los loteryj. Inw. woj. nosił numer 404 661.

(d) Grudziądz. „Głos Pomorski“ donosi, że tekst kultury niemieckiej. Działaj odebrali pocztówkę wysłaną onegdaj przez Niemcy do Grudziądza. Poczłtówka i adres odpowiadały w zupełności napisom pocztowym, to też jest nam zgłoszono, czemu pocztowkę zwrócono do nadawcy. Wobec napisu ze strony niemieckiej, „Anhang zum Brief. Abs. Cz. Grudenz Wallachei“, należy się przypuszczać, że jest to akt zemsty Niemców, nadawca pisząc adres po polsku zmusił eryt jakie pismo. — Bez dalszych komentarzy.

(d) Toruń. (Doniosły wynalazek toruński.) Obywatel toruński p. Aleksander Schmitz, wynalazł przyrząd do przesyłania radiotelegraficznych wszelkich scen i osób w ruchu; np. osoba w Toruniu rozmawia ze swym przyjacielem w Paryżu lub Londynie zapomocą radiotelefonu i jednocześnie widzi swego przyjaciela, lub też ze swego państwa może obserwować scenę opery paryskiej lub koncert, słysząc równocześnie zapomocą radiotelefonu muzykę i muzykę.

Dla wykonania modelu tegoż aparatu, który wykonanie zlecić można jedynie pewnej fabryce niemieckiej, potrzebny jest pewien fundusz. Toruński wyalazca sam ubogi, zwraca się na tej drodze do kapitalistów lub fachowców, którzy zapewnią pomoc materialną, przychylny się do takiego wynalazku w kraj. zapewniając sobie równocześnie miłjardowe zyski.

MARJA BODZIEWICZÓWNA.

KADZIEL

28)

Powieść.

— Pocóż przysyłają paczkę, kiedy mnie wzywają do powrotu?

Na to logikę nawet Włodzio się zmieszał.

— A, bo — zająknął się — paczkę dali pierwej, a potem list zmienili, a ja zapomiałem paczkę odebrać. Nic nie szkodzi, zabierze ją pani ze sobą. Ja wyjeżdżam we czwartek — razem pojedziemy.

— Slicznie pan to ułożył, ale ja nie pojedę, aż mnie pani Skarszewska uwolni, a w każdym razie nie pojedę z panem.

— Dlaczego?

— Bo zwykłam podróżować sama, bez żadnej opieki.

— Ależ, panno Ireno, rzecz się zmieniła, bo ja pani jeszcze nie powiedziałam wszystkiego. Ja się rodzicom oświadczyłam o panu.

Panna Irena zatrzymała się, popatrzyła na niego i ruszyła ramionami.

— Dlatego, że panu już raz odmówiłam! Dziękuję panu! Teraz mi się pan przysilił! Ano, tak, to naturalnie nie mogę pozostać i muszę wrócić do domu na gderanie rodziców, których pan tymczasem odurzał i intrygował! Ale za to odplacę panu i opowiem wszystko pani Skarszewskiej.

— To może już, jak ja pojedę! — jęknął Włodzio.

— Ja obiecuję czekać cierpliwie na panią.

— Niech pan nie czeka, bo ja zamaż nie wyjdę.

A pani Skarszewskiej opowiem dziś jeszcze. Zanim ją czuję i uwielbiam, abym zachowała przed nią taką tajemnicę.

— Ależ to i moja tajemnica, nasza! — szepnęła prosząco.

— Właśnie usnawam się ze współnościami.

Szła coraz prędzej, byli już na ganek.

Nagle Włodzio zwyciężył jedyną bojaźń, jaką znał — bojaźń matki.

— A więc dobrze, niech pani mówi wszystko, ale wobec mnie. I ja powiem wszystko, czego mi pani nie pozwalała sobie mówić. I owszem. Nie lekam się.

Pani Taida czekała na nich w jadalni i przyjrzała się podejrzliwie. Panna Irena miała twarz obrażoną i gniewną. Włodzio wyglądał jak pobity, ale zawzięty do dalszej walki.

Gdyby nie obecność służącego, natychmiast wyteczyłby sprawę, ale musieli czekać spokojnego wieczera.

Zdziwiła się pani Taida, gdy oboje zażądali posiedzenia razem, w sypialni, przy drzwiach zamkniętych. Zasiadła tedy w fotelu i patrzyła badawczo na na jedno, to na drugie, ani przypuszczając, o co będzie.

Panna Irena wystąpiła pierwsza, pochyliła się do jej ręki i cała drżąca, zaczęła mówić:

— Proszę pani, muszę opowiedzieć rzecz od początku. Kiedym poznała syna pani, byłam zaręczona. Chorowałam ciężko i pan Włodzimierz przekonał mnie i rodziców, że ma wada, że mi grozi ślepoty, że nie powinnam iść zamaż. Narzeczona moja nie samo powtarzała — no, ja w to wierzę, więc zwróciłam słowo. Pogodziłam się z moim losem, rodzica przecierpiałem za mnie i jakoś srokoj nam wrócił. Raptem, pewnego dnia pan Włodzimierz mi się oświadczył.

Pani Taida podzieliła wzrok na syna bez słowa, ale on poczuł mrowki na plecach. Potem obejrzała się na pannę Irenę i spytała ostro, jak cięcie noża:

— I pani go przyjęła?

— Nie. Odmówiłam naturalnie. I powiedziałam otwarcie, że wedle własnego jego zdania nie mogę iść zamaż i nie pójdę. Wtedy zaczął się śmiać i wyznał, że mówił to tylko, by się pozbyć rywala, a maie dla siebie zachować. To było opraepa!

— Pani by więc wolała, żebym go zabił! — wtrącił Włodzio. — Jakżebym się od niego odczepił?

— Powiedziałam tedy, że odmawiam, że go nie chcę, żeby dał mi spokój — byłam okropnie oburzona. Myślałam, że zrozumie swój niesny postęp, że się będzie wstydił. Byłam pewna, że progu naszego nie przestąpi. Wrócił, jakby nic, trzeciego dnia.

— Nieprawda, nazajutrz — wtrącił Włodzio.

— Nie powiedziałam nie, rodzice, bo mi było za pana Włodzimierza, a on ich tak oszalał, że słuchał go jak wyroczni. Wtedy zapaniłam, zabawiłam mnie zwycięzami i swymi słowami przechwalał się podbojami, traktował mnie jak żonę.

— Wolał nie — chciałam wrócić — ja też zżerać.

— Tak, to dowodzi, jak mnie pan za ten był tylko tylko rada, że pan o mnie nie miał. Wtedy zapomniałam o tych oświadczeniach, awierając w zory przyjaźni. Rodzice wciąż chcieli, żeby iść zamaż, doktorzy reczyli, że wrócić zdrowo powiadał pan Włodzimierz namówił ich, by mnie tak zamaż.

— Tak bardzo chciałam pania poznać, ale nie mogłam, mi to było dobrać, jak się czulam szczęśliwą, że miałem razić nie umiem. Nie chciałam myśleć, że muszę ożyć musi. Wiem, że więcej pani przysięgała mi pomocy, ale mi miała nadzieję nabrać siły, i przeciw czemuś być na świecie — utrzymać się dzielnie! Pan Włodzimierz i to mi zamieszkał, czyli się raptem o mnie rodzicom.

— U pani wszystko „raptem“. A tymczasem dwa lata, jak panią kochałam. Dla mnie to było długie! — mruknął Włodzio.

— Rodzice są widocznie przekonani, że ja jestem wzajemna. Tak z listu wygląda, widzę, że gdy tylko pan otrzy na zezwolenie swego, to oświadczenia naszego nie będą krepawali. O sobie nie oświadczałam nawet nie wątpię; zapewne pan ich oszalał. Szkoła, że pan nie pomyślał, że ja mam w sobie dość, że nie jestem i wierzę w pana diagnozę, że za to do małżeństwa.

Zwróciła się do pani Taidy:

— Więc teraz trzeba mi dom pani opuścić. Zapomniany będzie pobyt w nim i do śmierci nie będę zocherowałam za pani dobroć i nanki. Przeproszę za moją zuchowość, ale przynajmniej więcej stąd pan się odpręży.

— Właśnie usnawam się ze współnościami.

Szła coraz prędzej, byli już na ganek.

Nagle Włodzio zwyciężył jedyną bojaźń, jaką znał — bojaźń matki.

Dalszy ciąg nastąpi.

(d) Gdańsk. (Sprawa politechniki gdańskiej.) Biuro prasowe senatu ogłasza obszerny komunikat w sprawie stosunków na politechnice gdańskiej i wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo, grożące wskutek zalewu politechniki przez cudzoziemców, a zwłaszcza przez Polaków. Politechnika gdańska, która urzędzona była na 600 studentów jest obecnie tak przepełniona, że stały się konieczne — jak głosi komunikat — zarządzenia mające na celu ograniczenie liczby studentów.

(d) Warszawa. (Ojciec i syn.) Janek Lipowski w Kamieniu, pow. Stolecki, otrzymał od krawczy z Ameryki pocztą 15 dolarów. Syn jego Michel, lat 20, zażądał od ojca, by mu oddał część z tych pieniędzy, ale ojciec odmówił. Tej nocy, a było to przed tygodniem — na Jenka Lipowskiego dom napadło dwóch bandytów, którzy pod groźbą śmierci zażądali wydania sobie 15 dolarów. Lipowski tłumaczył bandytom, że pieniędzy w domu nie posiada, gdyż oddał je rabinowi na przechowanie. Na to wyjąśnie powstał syn Lipowskiego Michel, znajdujący się w domu, i chwycił ojca za gardło, wleając do bandytów, że ojciec kłamie, gdyż pieniądze ukrył w domu. Wtedy bandyci, już wspólnie z Michелеm Lipowskim, przystąpili do tortur. Syn chwycił ojca z tyłu za rękę i trzymał, podczas gdy przyjaciele jego, bandyci, zaczęli rękami zadawać mu rany. Pod torturami, stary Lipowski wskazał miejsce ukrycia pieniędzy, które bandyci zabrali. Po zabraniu pieniędzy bandyci chcieli wyjść, ale Michel zatrzymał ich i polecił im zamordować ojca, gdyż wyda on ich przed policję. Bandyci uznali wywody Michela za słuszne i zamordowali ojca, oraz zrabowali pieniądze. Policja przybyła na miejsce i przeprowadziwszy dochodzenie uznała wyjaśnienia Michela za kłamliwe i aresztowała go. Poplątawszy się w zeznaniach, przyznał się do zbrodni i wskazał dwóch współwinnych, t. j. cyganów Pawła Tomaszewicza i Józefa Grynkiewicza, których odszukano i aresztowano. Pieniądze przy nich nie znaleziono, ale znaleziono móż, którym zamordowano Lipowskiego i przyznali się do morderstwa, tłumacząc, że uczynili to z namowy Michela, syna zamordowanego. Morderców oddano pod sąd dożywotni.

(d) Płock. (Tragedja rodzinna.) Jak już zaznaczyliśmy, we wtorek miasto nasze stało się widowiskiem tajemniczego wypadku. Obecnie podać możemy smutne szczegóły. Funkcjonariusz Policji Państwowej w Płocku, Wacław Grabcecki, podejrzewał żonę swą o zdradę małżeńską. Udał się tedy w dniu krytycznym do domu nieznanego rywala, Władysława Fijałskiego i tutaj trzymając strzelanym rewolwerem w rękę, brzech i w tył głowy, zabił go. Ujrawszy czyn swój, skierował broń samobójczą w stronę i celnym wystrzałem odebrał sobie życie.

(Guzzek bije guzy). W tych dniach dwaj posterunkowi Nowakowski i Teoder i Chmielewski Marja, przechodząc, usłyszeli krzyki, wydobywające się z sieni domu przy ulicy Bielskiej i Szerokiej. Wkrótce pokazało się, że to niejaki Guzdek na te porachunków osobistych bil szabą żelazną Bolesława Kowalskiego (lat 26), któremu już zdążył nabie wiele guzów i pokrwiwie go dotkliwie tak, że policja musiała odwieźć go na kurację do szpitala Sw. Trójcy. Guzdek zaś znalazł się pod kluczem. Cała sprawa niedługo rozstrzygnie się przed krakami sądowymi.

(d) Włocławek. Onegdaj dokonano napadu na dom Zapieca, zam. na przedmieściu zamczeka. Zapiecego dnia sprzedał dom, posiadając wiele większą gotówkę. Napad został udaremniony dzięki wszczętciu krzykowi i zawiadomieniu policji. Na miejsce napadu udał się bezwzględnie komisarz policji p. Słown, podkomisarz p. Wąsowski, tudzież wydział śledczy. Policja rozstrzelała podejrzanych o napad niejakiego Agackiego, braci Budyńskich i Koralewskiego, wszyscy są mieszkańcami Krzywej Góry.

(d) Gniew. (Ludzie — czy hostje). Charakterystyczny wypadek rezbistwienia ludzi zdarzył się w Janowie w pow. gniewskim w dniu 30. zeszłego miesiąca. Gny mianowicie dwóch posterunkowych Walter Wiktor i Fr. Adamczyk udali się do rodziny Pisdalskich, składającej się z 3 mężczyzn i jednej kobiety, by zaareztować ją z powodu podejrzenia o różne przestępstwa, cała ta zgraja zagasiwszy nagle światło, zaczęła się bójkami i innymi narzedziami zabójczymi bić z zassa. Raniąc ciężko posterunkowych. Na wszczęty przez ranionych i pozabawionych sił, alarm, przybyło im do pomocy dwóch innych policjantów, którzy wpadli przez ciemność w pułapkę, także padli ofiarą ciężkich pokaleczeń. Tak samo poszło ostatniemu na pomoc przybytemu posterunkowemu. Został on tak ciężko pokaleczony, że musiał go obcoy także strażnik celny Kai natychmiast odwieźć do szpitala. Ranni policjanci, nie mając rezerw, musieli się oddać przez starostwo do 65 pp. o pomoc. Rozpoznało się formalne obłączenie przez wojsko. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery i branili się do ostatniej chwili, otoczonym koronem wojska, musieli się jednak poddać. Wszyscy zostali odstawieni do więzienia w Gniewie.

Koncert wokalnoinstrumentalny

przygotowany przez uczniów naszego gimnazjum pod artystycznym kierownictwem prof. Lubierskiego zapowiada się świetnie, budząc ciekawość szan. Publiczności. Działalność prof. Lubierskiego na niwie śpiewu i muzyki jest wszystkim znana, gdyż dzięki jego pracy z materiału przed rokiem zupełnie surowego powstały zastępy miłośników muzyki i śpiewu o takim wyszkoleniu, że ich występ zadowoli z pewnością wymagania publiczności. To też mamy nadzieję, że sala będzie przepelniona życiową naszymi zakładami publicznością; przybędą szczególnie rodzice i krewni uczniowie ciekawością sprawności swych synów, poznawo nawet I. i II. klasy, popisujących się w szereguch młodzieży i przyczyniają się do uprzyjemnienia wieczorku muzycznego. Także szlachetny cel koncertu będzie zachęta do zjawienia się na sali. Z powodu drożyzny staje się kształcenie dla uboższej młodzieży coraz trudniejsze, gdyż rodzice nie mogą ponieść kosztów utrzymania syna w mieście. Dla tych uboższych jest przeznaczona bursa, gdzie mieszkanie i utrzymanie otrzymać można za niską cenę. Na tę więc „Bursę“ przypadnie część dochodu a resztę przeznaczyc się na „Bractwo Pomoc“, gdyż z drożyzną wzrosły ceny za książki a „Bractwo Pomoc“ stara się, by przysporzyć podręczników szkolnych. Posiada ona już przeszło 700 książek, z których młodzież korzysta, lecz zapotrzebowanie jest znacznie większe. Zatem cele szlachetne jak poparcie „Bursy“ oraz „Bractwa Pomocy“ jak i doborowy program zgromadzi szerokie warstwy społeczeństwa w sali Hotelu Polskiego dnia 8 grudnia o godz. 8-ej, aby zainteresowaniem się postępani młodzieży poprzeć równocześnie humanitarne cele mające na względzie dobro kształcącej się młodzieży.

Szkutki dekretu mieszkaniowego.

Lokatorzy zamordowali właściciela domu.

W tych dniach w Sosnowcu na Pogoni przy ul. Wąskiej 7 zostało dokonane morderstwo w okolicznościach, dotąd w kronikach nie notowanych. Morderstwo to zostało dokonane na tle zatargu z lokatorami. Do domu nr. 7. przy ul. Wąskiej przyszedł Franciszek Dziennik, właściciel domu, przy ulicy Pszennej i wraz z Janem Pawelczykiem, zarządzającym domem przy ul. Wąskiej nr. 7 wszczęli awanturę z lokatorami tego domu, Józefem Garczarem i Janem Blitkiem, usiłując ich wyrzucić na bruk. Działo się to na I piętrze.

Dziennik i Pawelczak dla dodania sobie odwagi i animuszu przedtem wstawili się w knajpie. Lokatorzy Blitek i Garczyk, podnieceni podczas awantury pochwytywszy Dziennika zrzucili go ze schodów i piętra na głowę, Dziennik spadając strzaskalł sobie kregosłup i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego przewieziono do jego domu przy ul. Pszennej w Pogoni. Policja aresztowała sprawców morderstwa Józefa Garczara, Jana Blitka i Jana Pawelczyka. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Zapiski dziennikarskie.

„Hasło“ Tygodnik Polityczny, Społeczny, Literacki. Warszawa dnia 8-go grudnia 1922 r. Nr. 8. Treść numeru: Kenicuzność — Nasi postowie. — Miec o ewolucji socjalistów polskich — M. P. — Na Izrael w Polsce i jego stronnictwa II — Jote. — Na widowni — Mim. — Szlakiem gospodarczym — (n).

— Listy społeczne III — Stefan Włoszewski. — Przegląd polityczny — Henryk Tyszk. — Bez maski.

„Myśl Narodowa“ numer 48 zawiera treść następującą: Ostatnia walka o niepodległość — X. Dr. Kazimierz Lutesławski. Do pana Ministra sprawiedliwości M. Makowskiego — Adolf Nowaczyński. Pansemityzm a Polska — (a. n.). „Sylwetka“ z „Warszawki“ — (a. n.). Rola żydów w świetle wyborów — St. W. Nowi Senatorowie — Adolf Nowaczyński. A ce tam z „Czasem“ — (a. n.). Odpocząć po mskalach. Nowy kierownik Rozmaitości — (a. n.). Odpowiedzi ed Redakcji (—). Także kandydat (—). Vivat sequens — (a. n.). Piccolo e zydzie z Warszawy (—).

„Szepka“ tygodnik humorystyczno-satyryczny nr. 9. Obok bogatej treści literackiej, poświęcony faszystom i Mussolinimowi, zawiera ilustracje K. Mackiewicz, H. Nowodworskiego, T. Kleczyńskiego i B. Kolinskiego. Jako przykład humoru „Szepki“ przytoczamy wyjątek z egzaminu piśmiennego z języka polskiego składanego przez żyda korzystającego z prawa azylu na temat: Charakterystyka twórczości H. Sienkiewicza:

„Najbardziej wstrząsające zjawisko w mojem życiu — to charakterystyka twórczości H. Sienkiewicza. Ciagle strzelaja, na każdą stronę, wyrzynaja, palą z bardzo ogromnym hukiem, że nie można wytrzymać na delikatne nerwy (mój wujaszek, prowizor Pizaty Berys w Baranowicze, poleca swoje proszki na nerwy, tanie, bo w podwórku). Taka miłość p. na Wolodewskiego do p. Andzie Dużobrzuchata-Korsiańska, albo nieprzyjemność, na jaką się naraził ten zbój Ameryka Tufajebowicz, kiedy jemu posadzili na

sam koniuszek palu. Ciekawsze, jak długo na takie koniuszki można usiedzieć, zwłaszcza, jeżeli ma się jakieś niedyspozycje w brzuchu (mój wujaszek w Baranowicze poleca czopki od giemoroja ważno dla pp. profesorów i siedzących na palu).

Różne.

(r) Sposób na paskarzy. Nareszcie wynaleziono skuteczny sposób na paskarzy. Grzywny, a nawet odsiadkiwanie kary w areszcie, jak się przekonano, nie prowadzą do celu i nie zniechęcają tych pijawek społeczeństwa do ciągłego podbijania cen i przechowywania towaru. Ptworzono więc oddziały z aresztowanych kupców, którym dowiedziono paskarstwo i oddano magistratowi. Ten uzywa ich do zamiatania ulic, przestrzegając swiennie, aby każdemu z paskarzy przypadało do zamiatania dziesięć ulic, gdzie ma swe przedsiębiorstwo. Miastety, z ubolewaniem musimy powiedzieć, że ten sposób zaprowadzono w Pradze czeskiej.

(r) Chińska geografia pocztowa. „Gaz. Porannej“ dostarczona kopertę listu, który wysłano z Warszawy 19. sierpnia br. pod adresem „poczta Równa“ (ziemia wotyńska). List ten doszedł do Równego 27. listopada, czyli po 3 przeszło miesiącach, a to dlatego, że odbył drogę przez Shanghai, gdzie chińska poczta sprostowała „geografię“ poczty polskiej, eprając list notatką „Wohynia, Pussia“. Jest to coprawda również błędne, ale mniej, aniżeli lokowanie Równego w Chinach. List ten opatrzony znacznikiem 20-to markowym odbył wędrowkę jaka wysyłającego list, gdyby się chciał przejechać sam, kosztowałaby około tysiąca dolarów.

(r) Nieśmiertelne drzewa. Nietylko w niższym życiu napotyamy na wypadki długowieczności, które potwierdzają biologiczną teorię o nieograniczonej trwałości organicznego jeststwa. Jeszcze dziś w Indjach jest drzewo z rodziny figowych, którego szerokie rozgałęzione ramiona użyczały cienia wojskom Aleksandra Wielkiego, 23 stulecia temu. Także drzewa chlebowe w Senegalu dochodzą nadzwyczaj s-dziwiego wieku i rosną bezograniczenia. W lasach kalifornijskich rosną mamuty z rodziny szpilokowatych, których wiek dosięga 5000 lat. Najstarsze z nich, znane pod imieniem „generala Sherman“, wysoki jest na 92 metry a posiada objętości 32 metry. Wiek jego oceniają na 10000 lat. Te na całej ziemi znajdujące się olbrzymie drzewne nie gnia, zdaje się, naturalną śmiercią, jedynie piorun, ogień lub szalający orkan może je zburzyć.

(r) Piraci wiśni. „Gazeta Poranna“ donosi: W nocy z 27 na 28 zm. niewykryci złodzieje stradli w pobliżu przystani żeglujki parowej na Wiśle łódka, wartości 200 tys. mk. Łodzią tą dopłynęli zlozbieje do przystani żeglujki parowej, skąd z magazynu skradli dwadzieścia jeden worków maki, wartości osiemset tysięcy marek, należących do Moszka Sztuckiego, kupca z Płocka. Z łupem tym piraci wiśni popłynęli w dół Wisły.

Wynalazki polskie.

Ogółowi naszemu mało jest znany fakt, że zaślugi wynalazców polskich zajmują poważne miejsce w ogólnym dorobku technicznym i mechanicznym ludzkości, przysparzając tym samym chwały imieniu polskiemu.

Warto więc przypomnieć kilka nazwisk naszych rodaków, którzy zasłynęli w świecie dzięki dokonanym przez nich wynalazkom.

W technice zasłynął Maciejewskiego sposób wyrobów rur falistych. Zarowo-naftowa lampa Krzywca oświetla (a przynajmniej oświetlała przed rewolucją bolszewicką) maństwo miast rosyjskich, a jest rozpowszechniona we Francji, Austrii, Niemczech, Skandynawii a nawet w Afryce.

Nazwisko Bronisława Gwóźdźa dzięki jego wynalazkom w gramofonach i kinematografach jest dobrze znane fachowcom.

Podczas wielkiej wojny maski przeciwgazowe Kummanta były stosowane w 3 armjach — francuskiej, angielskiej i rosyjskiej.

Prof. Szymona Dzierżgowskiego sposób otrzymywania azotu z powietrza zwrócił na siebie uwagę instytutu Nobla i tylko zniszczenie pracowni podczas przewrotu bolszewickiego, uniemożliwiło wyzyskanie tego domostego wynalazku.

Barwniki zwłaszcza koloru „khaliki“ prof. Krownowskiego dały dziesiątki milionów złotych marek przemysłowcom, którzy poznali się na wartości tych barwników.

Łączniki automatyczne Florynowicza rozstrzygają niemal zagadnienie, dotąd zadawalnijacze nie rozstrzygnięte.

Ulepszenia w centralnym ogrzewaniu Mateckiego i Obrębowa, w cukrownictwie prof. Smolńskiego w rektyfikacji spirytusu Narbutta — znalazły szerokie zastosowanie.

Z innych wynalazków polskich wymienimy jeszcze słynne maszyny do robienia papieroso w Karłowicza, przyrząd Kozłowskiego do łowienia zwananej nici w warsztacie tkackim, maszynę tortową Zelusya

i takż Kościelskiego, oświadczając rakiety Korsaka, nadzwyczaj dowcione gummy Kleina z Łodzi, centra lizację zwrócić Czaplewskiego, stosowaną przez znaną firmę niemiecką „Siemens und Halske“, panczerze jedwabne od kul — księdza Zechleńskiego, wreszcie — słowny kinematograf „Oko“ (Prószyńskiego).
Jesteśmy więc coś wari, umiemy coś godnego uwagi stworzyć, skoro pobieżny przegląd wynalazków daje tak okazałą liczbę nazwisk.
Należy tylko dążyć do takiego ugruntuowania naszej państwowości, iżby nasza technika mogła czynić postępy odpowiednie.

Ruch w Towarzystwach.

(t) Kolo śpiewu „Cecylja“ w Świećchowic. W niedzielę 10. b. m. o godz. 7 wiecz. lekcja śpiewu. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.
(t) Kolo śpiewu „Mowowiejski“ w Zaberowie. Lekcja śpiewu jutro w środę wiecz. w lokalu pana Nikla.

Obywatel, dbaj o los własny i swojej rodziny.
zawsze myśli o korzystniejszej lokacji swego kapitału.
Jedną z lokat najpewniejszych jest
nowa Pożyczka Państwowa
którą rząd polski wypuszcza pod nazwą **POŻYCZKI ZŁOTEJ.**
Pożyczka złota odnacza się tem, iż wpłacana markami polskimi, po latach 5-ciu będzie przez rząd regulowana walutą równoważącą złotą tj. frankami lub dolarami.
Kto jest prawdziwym obywatelem, ten dla własnej korzyści nabędzie Pożyczkę Złotą.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanką w zakładach, strażak itp., wydawnictwo nie odpowiada za czas oczekiwania, a abonent nie ma prawa domagać się dodatkowych sumerów lub odszkodowania

Nadzwyczajna oszczędność

przy stałe wznoszących cenach lampek elektrycznych.
Za niewielką opłatą fabryka „Żarówka“ Sp. z o. p. odnawia przepalone lampki, poczem są one w użyciu jak nowe.
Nie wyrzucajcie więc lampek przepalonych lecz wytnijcie je na odnowione lub sprzedajcie, które kupujemy po cenie najwyższej ceny.
„Żarówka“ Sp. z o. p.
Jeneralna Reprezentacja na Wielkopolskę, Pomorze i Gódnicko
A. Bojanowski, w Toruniu.
Wielkie Garbary 33/35. Telefon 549.
Poszukujcie się przedstawić we wszystkich miastach.

WIELKI KONCERT SMYCZKOWY

dzisiaj i w środę, dnia 5. i 6. bm.
10% przeznaczają się na Tow. św. Wincentego à Paulo. — — — Lokale dobrze ogrzane.

S. KASPRZAK, daw. JUNKE, KAWIARNIA I CUKIERNIA

Zaginione papiery woj-skowe ogłaszam niniejszym jako nieważne.
Plutonowy
Borowiak Ludwik,
Górzno, pow. leszczyński.

Obelgę
rzucaną na p. Antoniego Klimpię z Drzeżkowa, odwołuję i go przepraszam.
Drzeżkowo, 4. 12. 1922
Franciszek Ofert.

Najlepszy górnośląski węgiel i suche drzewo opałowe
ina do oddania
St. Perek,
ul. Laziebną 20.

Osieczna. Dom
z chlewem, ogrodem i łaką w Osiecznie, mniejszej 2 morgi, tanio na sprzedaż.
Oferty pod lit. „M. W.“ do eksp. Głosu.

Drzwi i okna
ze szkłem i bez szkła tanio na sprzedaż.
Bank Ludowy w Kościanie
Oddział Leszno, Dworcowa 12.

Na sprzedaż:
lustro salonowe, stół do kanapy, granofon z 25 płytami, zabawki dziecięce, zamek i kolej.
ul. Poniatowskiego 2a, parter, lewo.

Deski
na sprzedaż.
ul. Laziebną 3.
Do dwóch okien
portjery
płócienne, haftowane na sprzedaż.
Gdzie wskaze eksp. Głosu.
Futro
na sprzedaż.
Puroł, ul. Kościelna 25, II. p. wchód z ul. Szkolnej.

Obwieszczenie.
Ze względu na przebudowanie baterji zwracamy uwagę, że od dziś dnia 5. grudnia r. aż do odwołania nie wolno silnikami pracować i to od godz. 4-9 wiecz., gdyż przy ewtl. defekcie maszyny zostałyby całe miasto bez prądu. Mieliby właściciele jednak w tym czasie z takowymi pracować, będziemy zmuszeni dalsze dostarczanie prądu przerwać i niejesteśmy odpowiedzialni za ewtl. uszkodzenie przy Jch motorach. Kontrolę uskut. tut. administracja. Prosimy też się ograniczać przez ten czas z światłem. Ukończenie budowli będzie ogłoszone.
Leszno, dnia 6. XII. 1922 r.

Miejski zakład światła, siły i wodociągów.
Następny transport górników
odbędzie się
dnia 9. grudnia br.
Zgłoszenia przyjmuje:
Państwowy Urząd pośrednictwa Pracy w Lesznie.

Benzynę, naftę, wszelkie oleje, rafinowane, jak centrifugowe, wazelinowe, maszynowe, motorowe, cylindrowe itp. oraz parafinę
dostarcza w większych ilościach z własnego magazynu
„Naftolej“ Tyla w Krotoszynie,
Tel. 112. ul. Kobylńska 4a. Tel. 112
Do większego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego poszukujemy jaknajprędzej
młodego człowieka i pannę
z dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego lub polskiego i francuskiego — Pożądanym jest dla panny pisanie na maszynie i stenografia. — Młody człowiek musi posiadać wykształcenie kupieckie. — Zgłoszenia piśmienne do eksp. Głosu pod lit. „A. D. 28“.

Kupię mniejszy dom
z większym ogrodem ewtl. kilkoma morgami ziemi w Lesznie lub blisko Leszna. — Oferty uprasza się do ekspedycji Głosu pod nr. 525“.

W piątek, dnia 8. grudnia 1922 na sali Hotelu Polskiego, ulica Komieniusza w Lesznie, odbędzie się
KONCERT WOKALNO-INSTRUMENTALNY
wykonany przez uczniów gimnazjum państwowego im. Komieniusza pod artystycznym kierownictwem p. prof. R. Lubierskiego
PROGRAM:
Część I.
1) Overture op. 30 G. Händel
2) Walc „Złote Róże“
3) Chór męski:
a) Śpiewaj ludu
b) Preludium
c) Polonez Jab. z tow. fortepij.
4) Gawaś królewska Część II
5) Skrzypce solo z tow. fort. „Serenada“
6) Fortep. solo Tempo di menuetto
7) Kwintet smyczkowy „Sen“
8) Fortepjan solo Fantazja
9) Fortepjan na 4 ręk: Qui vive Część III.
10) Chór męski:
a) Dymka
b) Modlitwa
c) Jas i Kalina
d) Wiganza
Raczkowski
Chopin
Zakowski
Gottschew
G. Braga
Bethoven
Lubicki
Mozart
W. Gass
Raczkowski
Mozarski
Raczkowski
Urbanek - Lubierski
Dyrygent p. prof. R. Lubierski.
Ceny miejsc: 1000, 500, 300, galerja 500 mk
Początek o godz. 8. — Czysty dochód przeznaczają się na bursę i samopomoc gimnazjalną.
Bilety do nabycia w księgarni p. Camszowej

Kino Apollo, Leszczyński 30,
wyświetla od wtorku wzruszający dramat w 6 aktach p. t.
Kwiat grzechu.
W głównej roli Fern Andra.
Wspaniały ten dramat przedstawia dzieje zbitanej duszy.
Początek o godz. 7. Sala ogrzana.

Na ogólne życzenie Szan. Publiczności urzędującego
Związek Inwal. Wojennych
w czwartek, dnia 7. bm. o godz. 8 wiecz.
na sali Hotelu Polskiego poraz wióry
Przedstawienie Amatorskie „Palka Madeja“.
Widowisko fantastyczne alegoryczne w 5 aktach.
Czysty zysk przeznaczają się na zwaladkę dla wdów i sierot wojennych.
Otwarcie kasy o godz. 6 1/2. Sala dobrze ogrzana.
O haskawe i również liczne poparcie prosi
ZARZĄD.

Roman Matuszewski
krawiec męski
19 ulica Dworcowa 19
Pracownia garderoby męskiej i damskiej
podług miary :-: Materiały na składzie.

Gzładnika krawców
w dom lub po za domem poszukuje od zaraz
Leon Wojciechowski
zakład krawczy
Rynek 30

Pierwszorzędna krawcowa
wykonuje, według pomiaru damskiej i męskiej, wykonuje także po za domem.
ul. Kościelna 24, I. p. u. pani W. Tosi.

Panienka
z 2 letnią praktyką krawc. posiadająca dobre narzędzia, poszukuje pracy w Lesznie jako biurowa lub krawcowa. Liczność zgłoszeń pod „Posada“ do eksp. Głosu

Pracownia cięć i szycia od zaraz
doje stobierki
lub dwie panie chcące z szyciem w domu w suk. zatrudnienia.
J. Haszki, ul. Kościelna, Rynek 30.

Kto przyjmie dziecko
chłopca jako wian.
Adres wskaze Głos

Przyjmie mieszkanie w wyższych okłach
stancja.
Zapytać się w składni Głosu 11.

Młode bezdziałne małżeństwo poszukuje
2-3 pokoi umeblowan.
w kościele lub bez. Oferty eksp. Głosu pod lit. „AK“

Poszukuje się szewca
umebl. pokoi
lub jednego małego Zgł. do eksp. Głosu w. D.

Szkoła zabawa
Pianino harmonium
poszukuje
Zgłoszenia z podaniem ceny mark. do eksp. pod nr. 63.

Magazyn (magazyn)
na sprzedaż
Wielka Polna 24 parter

Księżniczka
wywala z domu i jest do nabycia
w eksp. „Głosu“